

Dziennik Zachodni



Administracja, przedsiębiorstwa, monopole

Budżet nasz jest realny

Kwoty preliminarza na rok 1947

Budżet państwowy na rok 1947 obraca się w granicach wysokich kwot preliminowanych zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Rezerwa powstała z różnicy wynosi około 9 miliardów złotych. W budżecie uderzają przede wszystkim wysokie cyfry wydatków przewidzianych na szkolnictwo, zdrowie publiczne i aprowizację.

Budżet jest oparty na realnych podstawach, a jeżeli zawiera pewne braki, to jedynie z tytułu trudności, których w tak krótkim czasie państwo tak zniszczone jak Polska nie mogło jeszcze przezwyciężyć.

Warszawa. (API). Przedłożony Sejmowi przez rząd preliminarz budżetowy na rok 1947, podobnie jak preliminarz za ubiegłe 3 kwartały roku 1946 jest budżetem

Preliminarz rozbija się na trzy zasadnicze pozycje: administracja, przedsiębiorstwa i zakłady oraz monopole.

W dziale administracji wydatki

Minist. Oświaty — 19.592.707.000 zł. Również wyrazem troski rządu o wyrównanie istniejących w kraju elementarnych braków jest pozycja prawie 5 miliardów złotych przeznaczonych na Ministerstwo Zdrowia. Bardzo poważną pozycję stanowią wydatki na wyżywienie ludności (wyrównanie niedoborów gospodarki reglamentowanej), wynoszące 50.696 milionów złotych.

Na Min. Administracji Publicznej przeznaczają się prawie 5 miliardów złotych, na Min. Rolnictwa 3.731 milionów zł, a na Min. Pracy i Opieki Społecznej prawie 5 miliardów złotych. Obsługa długów państwowych obciąża skarb kwotą z górą 2 miliardów zł, emerytury i renty wyniosą 2.366 milionów złotych.

Po stronie dochodów dominują oczywiście wpływy Ministerstwa Skarbu, wyrażające się kwotą 74.842.135.000 zł przy wydatkach 3.705.405.000 zł. Ponadto poważne wpływy, bo przekraczające kwotę 38 miliardów zł ma przynieść Ministerstwo Przemysłu.

Dział drugi: przedsiębiorstwa i zakłady ma przynieść 11.871.052.000 zł po stronie dochodów przy wydatkach wynoszących 4.891.994.000 zł. Zwraca uwagę pozycja 700 milionów wpływów jakie ma dać handel państwowy, ściślej mówiąc Państw. Centrala Handlowa. Ponadto jako przedsiębiorstwa dochodowe figurują „Orbis”, Państwowa Komunikacja Samochodowa, Państw. Zakłady i Warsztaty Samochodowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Film Polski i Lasy Państwowe.

Natomiast ze zrozumiałych względów deficytowymi pozostają Polskie Koleje Państwowe, „Lot”, zakłady ministerstwa rolnictwa, Państwowe Wydawnictwo Książek.

(Dokończenie na str. 2)

Powódź widziana z samolotu

Zdjęcia zamieszczone poniżej dokonane zostały z samolotu nad najbardziej dotkniętymi powodzią terenami. Na pierwszym zdjęciu zatopiony pod Zakroczyminem zepchnięty prądem Wisły na obszar zalany wodą. — Na drugim miejscowość Nowy Dwór Mazowiecki pod wodą. Na stronie trzeciej podajemy obszerny raport fotograficzny z innych terenów powodziowych.



(Obługa własna „Dziennika Zachodniego”)

Pomoc dla powodziarzy

546 601 zł

złożyli już Czytelnicy

„Dziennika Zachodniego”
(do godz. 12-ej w sobotę)

Oto dalsza lista ofiar:

Centrala Zaspokojenia Bior R. Wiśniewski, Katowice, 3. Maja — 10.000 zł, Firma „Złoty Róg”, Bytom, Janty 43 — 10.000, Helena Golasz-Jakubowska, Bytom, Meniuszki 14 — 20.000, Bolesław Poturalski, Katowice, ul. Kościuszki 5 — 5.000, St. Kurus i Ska, Katowice, 3 Maja 6 — 7.000, Borowczyk Zbigniew, Katowice, Dworcowa 12 — 3.000, Gózycka A., Zabrze — 500, H. Staciński, Katowice (wzywa firmę J. Rokicki Katowice, ul. Pierackiego 8) — 5.000, Hurtownia Galanterijna, Katowice, Mieleckiego 6 — 5.000, L. Zakrzewski, Bytom-Karb, ul. Polna 7 — 5.000, Ducezmal J., Handel Artykułami Żywnościowymi Katowice, Sokolska 9 — 5.000, Pyzel Stefan, Katowice, Francuska 8 — 5.000, Firma J. Torba, Katowice, Mieleckiego 4 — 5.000, Hurtownia Korpula, Katowice 3 Maja (wzywa do łańcucha ofiar Hurtownie: Kuc, Drwał i Ska, Stelmazczykowa, Katowice) — 5.000, Optyk Rokicki, Katowice, Pierackiego 8 — 2.000, Firma „Agrana” Macura i Ska, K-ce, Mariacka nr 13 — 5.000, Strumień-Wojtkiewicz, Prudnik — 300, Śląska Wytwórnia Piłników, Pracownicy, Chorzów — 13.930, W. Sękowski, K-ce, Jana 9 — 1.000, Malinowski, Zakład Krawiecki, K-ce, 3 Maja 17 — 3.000, Bazar Katowicki, K-ce, Rynek 1 — 5.000, Bracia Pałkuley, Skład Art. Żywności, K-ce — 10.000, Firma Borowiecki i Ciszek, K-ce, Dyrekcyjna 6 — 6.000, Firma „Zosińska”, K-ce, Dyrekcyjna 6 — 3.000, Samorząd Miejski Główny i Liceum w Katowicach (wzywa inne samorządy do kontynuowania wspólnego łańcucha ofiar) — 3.100, Stanisław Mielcarski, K-ce III — 1.000, Firma F. Szańkowski i Ska, K-ce — 10.000, Mastalska, Katowice, Kopernika 14 — 400, Antoni Rączaszek, Czeladź — 5.000, Firma „Celoform”, Czeladź — 5.000, Firma „Bon Marche” Kosmowski, K-ce, 3 Maja — 5.000, — Cech Rzemieślników Elektrotechn. Zagl. Dabr., Sosnowiec — 2.000, Zakłady Przemysłu Drzewnego G. Saper i Syn, Sosnowiec — 10.000, Firma M. Cieszewski, Katowice, Sw. Jana 8 — 5.000, Wytwórnia „Alma”, Katowice, Plac Wolności 5 — 25.000.

„Chciwe oczy Germanii“

„Nowa teoria historii ziemi“

tem zrównoważonym, zamykającym się po stronie dochodów kwotą 185.512.800.800 — po stronie wydatków kwotą złotych 191.400.509.900.

preliminowane są na złotych 169.508.515.900, po stronie dochodów figuruje kwota złotych 136.364.748.800. Zwraca uwagę bardzo duża suma przeznaczona na

Zbrodnia wołająca o pomstę!



Na liście bojowników, którzy padli w walce o nowy ład w Polsce zapisane zostało nowe nazwisko. Padł na posterunku wzór żołnierza i dowódcy, ustraszony organizator Armii Polskiej, generał broni Karol Świerczewski, drugi wiceminister Obrony Narodowej.

Komunikat oficjalny jest lakoniczny jak komunikat z frontu i mówi: „Zginął od skrytobójczych kul bandy- tów z UPA w czasie inspekcji służbowej w rejonie Sanoka.”

Wiadomość o zbrodni wywołała żal z powodu wielkiej straty, a równocześnie podniosła się nowa fala oburzenia i powszechnego gniewu przeciwko zbrodniczym mąciom polskiego życia na polskiej ziemi.

Morderstwo dokonane w Sanoku jest zuchwałym targnięciem się na majestat Państwa: padł wiceminister, członek Rządu.

Widać, że mimo tepienia band UPA przez nasze jednostki wojskowe, bandy jeszcze działają posługując się najgorszymi metodami terroru.

Śmierć generała broni Świerczewskiego wstrząsnęła opinią w Polsce. Pamiętamy jednak że jak zginął jeden z czołowych oficerów odrodzonego Wojska Polskiego, tak zginęło wielu żołnierzy i oddało życie wielu cywilnych obywateli. A zbiry z UPA ciągle nekają wieś i powiaty. Ostra zima powstrzymała nieco zbrodniarzy, ale widać że wiosną znowu wychyną z lasów, aby prowadzić krwawe dzieło.

Społeczeństwo polskie bije na alarm! Śmierć bohatera wojny, okrytej chwałą w czasie wojny. Drugiej Armii, śmierć zadana z ukrycia, musi być pomstą. Podobnie jak wołają o pomstę i karę dla zbrodniarzy wszystkie dotychczasowe ofiary ukraińskich band faszystowskich.

Na południowo-wschodniej granicy polskiej musi zapanać pokój którego obywatele tamt. terenów nie znali od roku 1939! Rząd Polski musi wystąpić z całą energią i wypalić żelazem łotrzący wrzód!

Zbrodnie, które wstrząsają narodem nie mogą się powtarzać nie mogą podrywać autorytetu naszej państwowości. Obywatele naszych kresów połudn.-wschodnich pragnie żyć i pracować w spokoju.

Cała Polska z żalem żegna generała, który wstawił Jej imię na wielu polach bitew.

Cała Polska domaga się wzięcia faszystowskich morderców z UPA!

Mówią w kołach politycznych:

Jakie będą losy Min. Inform. i Propagandy

Warszawa. Komunikat oficjalny, który ukazał się w czwartek na temat pierwszego posiedzenia Rady Państwa wywołał zrozumiałe ożywienie w kołach politycznych. Rada Państwa zatwierdziła dekrety rządu o reorganizacji ministerstw: Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego w Ministerstwo Żeglugi oraz Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu w Ministerstwo Aproprowizacji.

Jak się dowiaduje SAP, reorganizacja wyżej wspomnianych ministerstw nastąpi w najbliższych dniach i będzie o tyle tylko połączona ze zmianami personalnymi, że obecnie nastąpi obsadzenie na stałe Ministerstwa Żeglugi, którego kierownictwo sprawował tymczasowo, dr. Ludwik Grossfeld. Dotychczasowy kierownik

tego ministerstwa ma przejść na inne poważne stanowisko.

Nawrót do czasów niewolnictwa

Nowy Jork. (API) Wielkie oburzenie w Nowym Jorku wywołała nowa ustawa przyjęta przez władze stanu, a zabraniająca strajków urzędnikom miejskim i stanowym. Ustawa przewiduje, że każdy urzędnik, który zastrajkuje, zostanie na tymczasowo skreślony z listy pracowników, traci wszelkie prawa na okres 5 lat, i w razie ponownego przyjęcia do pracy, nie może liczyć na podwyżkę czy inne gratyfikacje w ciągu lat trzech.

Związki zawodowe najbardziej dotknięte tą ustawą, wydały oświadczenie petynujące ustawę jako niewolniczo. Najbardziej poszkodowani są nauczyciele, którym wiadomym strajk w Buffalo przynosił podwyżkę płac, policjanci, strażnicy i urzędnicy użyteczności publicznej.

Initjatorem tej ustawy jest gubernator Dewey, który w 1948 r. kandydować będzie na prezydenta USA.

W związku z reorganizacją naczelnych władz zainteresowanie budzi kwestia dalszych losów Ministerstwa Informacji i Propagandy. Dla nikogo nie stanowi tajemnicy, że zapowiedź likwidacji tego ministerstwa zostanie wkrótce zrealizowana.

Mówi się o tym, że poszczególne jego departamenty zostaną przydzielone do Prezydium Rady Ministrów, względnie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Sprawę tę rozpatrzy Rada Państwa prawdopodobnie już na drugim swym posiedzeniu, w dniu 2 kwietnia.

Sprawca tragedii w Tulonie

Adm. Delaborde skazany na śmierć

Paryż. (API) Admirał Jean Delaborde, były komendant floty francuskiej w Tulonie, został skazany na karę śmierci przez sąd najwyższy w Wer-salu. Admirał został skazany również na degradację i konfiskatę majątku.

Jak wiadomo, po wylądowaniu sojuszników w Afryce francuskiej Delaborde, jako komendant floty śródziemnomorskiej otrzymał depesze od ad-

mirala Darlana, wzywającą go do przyłączenia wraz z flotą do Oranu. Admirał odmówił. W kilka dni rozszedł się pogłoski, o jego samobójczym zatonięciu, które jednak okazały się nieprawdziwe. Delaborde został bowiem aresztowany przez Niemców i wysłany do obozu jeńców w Nien-czech. Delaborde wyraził się w czasie wojny, że flaga brytyjska nigdy nie załopocze nad Morzem Śródziemnym.

Obrady w Moskwie

Parogodzinna dyskusja — bez wyników

Moskwa. (obsł. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu ministrowie zajmowali się przede wszystkim sprawą mienia niemieckiego w Austrii.

Marshall zaznaczył, iż w zasadzie zgadzają się z propozycjami Bidault z tym, że wice-ministrowie ustalią taką formułę, dzięki której prawowici posiadacze zagarniętego przez Niemców mienia nie będą pokrzywdzeni.

Mołotow podtrzymał swoje wczorajsze twierdzenia, powołując się na korespondencję pomiędzy Ameryką a ZSRR z roku 1945, w której zostało jasno określone, iż wszelkie spory, dotyczące mienia niemieckiego w Austrii będą regulowane drogą układów pomiędzy Austrią, a poszczególnymi mocarstwami okupacyjnymi.

Bevin zgłosił zastrzeżenia co do pojęcia przymusu bezpośredniego i pośredniego, co w praktyce trudno było ustalić.

Mołotow, ujmując całokształt sprawy, oświadczył, iż według niego sprawa mienia niemieckiego w Austrii stanowi część ogólnego problemu reparacji, ponieważ z tego tytułu wojenna własność niemiecka w Austrii przechodzi do władz okupacyjnych. Mołotow dał do zrozumienia, iż w razie pomyślnego dla ZSRR rozwiązania kwestii mienia niemieckiego na terenach austriackich, ogólny problem reparacji da się także łatwiej uregulować.

Ostatecznie zdecydowano powierzyć ponownie wice-ministrowi dla spraw Austrii sprawę mienia niemieckiego z tym, że sporządzą oni specjalny raport dodatkowy. Z kolei ministrowie zajęli się raportem komitetu koordynacyjnego, który pracuje od tygodnia nad uzgodnieniem poszczególnych propozycji, wysuniętych przez delegacje czterech państw.

Marshall zaproponował, by z nawału spraw wyodrębnić trzy grupy najważniejszych kwestii i poddać je dyskusji na radzie

czterech. Grupy te byłyby następujące: 1) jedność ekonomiczna, 2) ustalenie poziomu przemysłu niemieckiego i reparacje, 3) przewidywana forma prowizorycznego rządu niemieckiego. Wszelkie inne kwestie z demilitaryzacją i denacyfikacją włącznie Marshall proponuje przekazać komisji, która przygotowałaby odpowiedni raport na dzień 2 kwietnia br.

Mołotow wyraził zgodę na projekt Marshalla z następującymi poprawkami — włączyć reparacje do punktu pierwszego i dodać punkt 4) demilitaryzację.

Z kolei przeprowadzono dyskusję na temat przyszłej konferencji pokojowej.

Mołotow przypomina, iż niejednokrotnie już w Londynie, New Yorku i Moskwie były ustalane listy państw, które mają brać udział w przyszłej konferencji pokojowej.

Marshall zauważył, iż były to raczej teoretyczne przewidywania, przy czym nie wydaje mu się koniecznym przeprowadzenie debaty na ten temat już teraz.

Mołotow podkreślił, iż jest to jednak konieczne, gdyż po pierw-

sze nie należy niektórych państw utrzymywać w mniemaniu, że będą dopuszczone do obrad, po drugie nie można traktować np. Francji i ZSRR na równi z Paragwajem czy Turcją.

Bidault zauważył, że zainteresowanie państwa powinno być podzielone na trzy grupy: 1) Siedzi. 2) Państwa, które walczyły z Niemcami z użyciem sił zbrojnych. 3) Wszyscy pozostali sprzymierzeńcy.

Wobec późnej pory ministrowie nie powzięli żadnej decyzji i przekazali sprawę swym zastępcom.

Kary śmierci dla Hoessa

domaga się prokurator

Warszawa. (tel. wł.) W 16 dniu procesu b. komendanta obozu oświęcimskiego Rudolfa Hoessa, przewodniczący Trybunału udzielił głosu prokuratorom Cyprianowi i Siewierskiemu.

Prokurator Cyprian przedstawił i podsumował wszystkie zbrodnie dokonane w Oświęcimiu. Słowa jego były jakby wizją Oświęcimia. Określił Hoessa jako najlepszego wykonawcę niszczycielskiego planu niemieckiego, człowieka bez nerwów, śmierć którego nie wyrówna krzywd poniesionych przez miliony więźniów.

Prokurator Siewierski stwierdził, iż opinia całej Polski i wszystkich narodów, których obywa-

tele przeżywali i zginęli w obozie oświęcimskim, oczekuje sprawiedliwego wyroku. Cały świat oczekuje podniesienia człowieczeństwa do takiego poziomu kulturalnego i moralnego, aby nigdy już więcej nie powtórzyły się metody rządów, jakie odzwierciedlały się w obozie oświęcimskim. Kończąc swoje przemówienie prok. Siewierski zażądał dla oskarżonego Hoessa kary śmierci. (K)

B. minister Wycech

usunięty z PSL.

Warszawa. (PAP). W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL pod przewodnictwem prezesa Stanisława Mikolajczyka i w obecności prezesa Rady Naczelnej dr. Władysława Kiernika. Przy omawianiu spraw organizacyjnych NKW PSL uchwalono jednogłośnie wykluczyć z grona członków PSL: Czesława Wycecha, Józefa Nieckę, Jana Domańskiego, Bronisława Thomasa (Szczecin), Bolesława Stolarczyka (Olsztyn), Jana Dębskiego (Wrocław) za działalność na szkodę stronnictwa.

Dziennikarka holenderska

w Katowicach

Katowice. Wczoraj przybyła do Katowic dziennikarka holenderska, współpracowniczka czołowego pisma Amsterdamu „Het Patent”. p. W. M. van Meurs. Poprzednio bawiła ona w Warszawie, następnie we Wrocławiu, skąd przybyła do Katowic. Van Meurs pragnie na Górnym Śląsku zapoznać się z ruchem kulturalnym mas robotniczych.

500 Polaków z Palestyny

przybywa do kraju

Praga (tel. wł.). W piątek w godz. popołudniowych minął Pragę pociąg repatriacyjny, wiozący z górą 500 Polaków z Palestyny. Jest to pierwszy zbiorowy transport emigrantów polskich z tego terenu.

Przyjazd pociągu do Polski spodziewany jest w sobotę w godz. popołudniowych.

Strajki i rozruchy w Niemczech

Tłum Niemców zaatakował Brytyjczyków

Duesseldorf (ob. wł.). Przeciagający się kryzys żywnościowy w Zagłębiu Ruhry i Nadrenii wywołał demonstracje i strajki protestacyjne tysięcy robotników. W piątek doszło do pierwszych ciężkich wybrzyków ze strony demonstrujących robotników niemieckich.

Wywrócił oni mianowicie kil-

ka brytyjskich pojazdów mechanicznych, przy czym jeden z samochodów wrzucono do jeziora. Demonstrujący przedłożyli w dniu dzisiejszym komendantowi brytyjskiemu m. Duesseldorfu rezolucję, w której oświadczają, że siły robotników są już na wyczerpaniu.

Komunikat Min. Obrony Nar.

Śmierć gen. Świerczewskiego

od kul bandytów z UPA

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj został opublikowany następujący komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej:

W dniu 28. marca br. o godz. 10 rano, w czasie inspekcji służbowej, zginął na skutek skrytobójczych strzałów fałszywych ukraińskich, U.P.A., na trasie Sanok — Baligród, II wice-minister Obrony Narodowej, generał Karol Świerczewski, b. dowódca II armii, bohater walk o Nysę Łużycką.

Zwłoki przewiezione zostaną samolotem do Warszawy. Data pogrzebu podana będzie do wiadomości.

W Essen, Solingen i w szeregu innych miast odbywały się dziś przez cały prawie dzień demonstracje i strajki protestacyjne, które objęły tysiące robotników.

Jeden z wyższych urzędników brytyjskiego zarządu wojskowego oświadczył w dniu dzisiejszym przedstawicielom prasy, iż obecny kryzys żywnościowy jest najgorszym od czasu rozpoczęcia okupacji. (K)

Londyn (obsł. wł.). Wielkie zainteresowanie wywołały w Londynie nadesłane w piątek po południu do stolicy Wielkiej Brytanii wiadomości z Zagłębia Ruhry. Ostatnie wydania dzienników angielskich zamieszczają na czołowych stronach sprawozdania o

rozszerzających się na terenie strefy brytyjskiej strajkach niemieckich robotników. Jeden z dzienników zamieścił komunikat pt.: „Największa demonstracja robotnicza w Duesseldorfe od czasów hitlerowskich”. Podtytuł brzmiał: „Buntownicy obrzucają nasze samochody kamieniami”.

Ostatnio opublikowany przez Komisję Kontrolną dla spraw Niemiec dokument podkreśla, że wszystkie demonstracje jakie miały miejsce dotychczas na terenie strefy okupacyjnej, nie obeszły się bez incydentów. Równocześnie podkreśla się, że propaganda hitlerowska, wykorzystując niezadowolone niemieckie mas robotniczych, zaczyna zbierać swe owoce.

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW CUKIERNICZYCH

„MARCETIS“

dostarcza wyroby cukiernicze Państwowych Fabryk w Poznaniu, jak: KANOLD, GOPLANA, IRA i inne — ze składu

„MARCETIS“ Biuro: Katowice, Dyrekcyjna 3, tel. 327-11

Magazyn: Pierackiego 7 (w podwórzu) — tel. 324-87

„MARCETIS“ 1430

Fabryka, Zarząd i Hurtownia Tarn. Góry, Rynek 13, tel. 332

Polska płaci odszkodowanie

za upaństwowione majątki szwedzkie

Warszawa. (SAP). Równocześnie z rokowaniami handlowymi polsko-szwedzkimi w Sztokholmie, prowadzone były w Warszawie rozmowy na temat niektórych prywatnych szwedzkich interesów ekonomicznych w Polsce. Osiągnięte pod tym względem porozumienie stanowi integralną część niedawno podpisanej umowy. Strona polska uznała obowiązek honorowania długów i zapłacenia odszkodowań za przejętą własność szwedzką, jak i za straty wynikłe z tytułu upaństwowienia.

Sprawy sporne zostały przekazane do rozstrzygnięcia komisji mieszanej polsko-szwedzkiej. Co do zasady ustalenia odszkodowania strona szwedzka stoi na stanowisku, że zgodnie z obyczajami międzynarodowymi, odszkodowania winne być umiarkowane i istotne.

Komisja mieszana została wyposażona w kompetencje, obejmujące wszystkie sprawy, dotyczące w Polsce szwedzkich interesów zarówno przemysłowych jak i prywatnych. Rząd Polski

przyrzekł, że do możliwości transferu ustosunkuje się specjalnie życzliwie.

W roli niewolników

Smutny los naszej emigracji

Londyn (ob. wł.). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa pracy oświadczył w dniu dzisiejszym w Izbie Gmin, że ilość b. członków polskich sił zbrojnych, zatrudnionych w cywilnych dziedzinach w W. Brytanii przekracza obecnie 7.000 osób.

Znaczniejsza część zatrudnionych jest obecnie na razie przy rozmaitych pracach tymczasowych, jak w administracji obozów, intendenturze itp. Pewna

ilość Polaków zatrudnionych będzie wkrótce w górnictwie brytyjskim, po przejściu odpowiedniego przeszkolenia.

Rząd rozważa obecnie projekt zatrudnienia pewnej ilości Polaków na roli.

Na zapytanie jednego z posłów rzecznik min. pracy oświadczył, iż Polacy nie będą mogli zmieniać miejsca zatrudnienia bez uprzedniego porozumienia się z ministerstwem pracy. Jeśli Polacy nie zastosują się do warunków pracy, będą mogli wyjechać do Polski. O ile kraj ojczysty nie chciałby przyjąć Polaków, wówczas będą oni deportowani do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. (K)

W Stanach Zjednoczonych

2 i pół miliona bezrobotnych

Nowy Jork. (obsł. wł.) Jak donosi agencja Reutersa, na terenie Stanów Zjednoczonych jest obecnie 2 490 000 bezrobotnych. Ta sama agencja podaje, że w listopadzie ubiegłego roku liczba bezrobotnych wynosiła 560 000. W lutym bieżącego roku cyfra bezrobotnych wzrosła do 2 400 000.

W związku z tym amerykańskie czynniki rządowe czynią wysiłki w celu zatrudnienia wszystkich osób pozostających obecnie bez pracy, starając się równocześnie

rozbudować przemysł i w ten sposób znaleźć miejsce pracy dla stale wzrastającej armii bezrobotnych. (pf)

Za okazane współczucie i oddanie ostatniej usługi

śp. mgr Wawryce Kazimierzowi

starszemu kontrolerowi ruchu D. O. K. P. Katowice, składa

Przełożonym, Kolegom i Współpracownikom P. K. P. oraz

Gronu Nauczycielskiemu i uczniom szkoły 25, serdeczne

Bóg zapłać. Pograżona w smutku

1425

ZONA I RODZINA

Terror w Grecji wzrasta

Krwawe walki pomiędzy powstańcami i wojskami rządowymi

Ateny. (obsł. wł.) Od blisko 60 godzin toczy się niezwykle zacięta walka w rejonie górskim w pobliżu Werduzji, pomiędzy silnymi oddziałami partyzanckimi a wojskami rządowymi.

Partyzanci w liczbie 1.600, wyposażeni w doskonałą broń uderzyli na jednostki żandarmerii i oddziały piechoty, uzyskując znaczne zdobycze terenowe.

Tymczasem wojska rządowe zostały wzmocnione przez jednostki artyleryjskie i lotnictwo. Rozpoczęły one po nadejściu posiłków ataki, którymi został krwawo odparty przez powstańców. Po kilkugodzinnej przerwie powstańcy przystąpili do kontraktu, zajmując ważne pod względem strategicznym wzgórze.

Jak wynika z komunikatu greckiego ministerstwa bezpieczeństwa publicznego powstańcy zabrali pewną liczbę żołnierzy rządowych do niewoli. Krwawe walki trwają nadal.

Wojska powstańcze, jak donosi

korrespondent agencji France Presse, koncentrują się w rejonie Werduzji celem wzmocnienia walecznych jednostek. (pf)

Moskwa. (PAP.) Agencja Tass donosi z Aten, że terror w Grecji wzrasta się z każdym dniem. Minister porządku publicznego Zeras otwarcie oznajmił przed wyjazdem do Salonik, że policja powinna przygotować się do likwidowania całej lewicy. Fala

terroru wzmogła się, zwłaszcza w tych okolicach, gdzie bawił niedawno Zeras.

W rejonie Salonik banda monarchistyczna zatrzymała i poddała okrutnym torturom wielu ludzi.

W Kawalla dokonano masowych aresztowań. Aresztowano tam 35 czołowych przedstawicieli organizacji E. A. M.

W Atenach odbywa się codzien-

nie kilkadziesiąt aresztowań.

Podczas obchodu 126 rocznicy wyzwolenia z niewoli tureckiej policja aresztowała wielu obywateli, którzy rozdawali ulotki EAM, oraz wzywali naród do zgody i do zaprzestania wojny domowej.

Według ostatnich urzędowych doniesień z Peloponezu bandy monarchistyczne zamordowały ostatnio 60 osób.

Policja szuka Joinowicięgo

który ukrywa się w Liverpoolu

Paryż. (obsł. wł.) Francuska policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo, celem odnalezienia znanego aferzysty Joinowicięgo. W Paryżu krąży pogłoski, jakoby Joinowicię znajdował się w Liverpoolu, gdzie ma kochankę, która przed aresztowaniem dostarczyła mu fałszywych dokumentów z wizami na wyjazd do Irlandii i na Bermudy.

W trakcie śledztwa okazało się, że Joinowicię był w ścisłym kontakcie z organizacją, która dostarczyła broni powstańcom żydowskim w Palestynie. Impreza ta przyniosła mu zyski w wysokości 240 milionów franków.

Policja szwajcarska aresztowała na granicy grupę handlarzy dewiz, należącą do bandy Joinowicięgo.

Zarekwirowane złoto i dewizy posiadają wartość kilkudziesięciu milionów franków szwajcarskich. Śledztwo w tej sprawie trwa lecz szczegóły trzyma się

w tajemnicy. We francuskiej prasie ukazały się liczne artykuły, na temat działalności Joinowicięgo, opatrzone tytułami „silniejszy niż Stawisky”. (gp)

Pomoc misji zagranicznych

dla ofiar powodzi

Warszawa (tel. wł.). Obok natchemniastowej pomocy, organizowanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dla ludności dotkniętej katastrofą powodzi, misje zagranicznych towarzystw charytatywnych w Polsce postawiły zorganizować pierwszą pomoc dla dotkniętych powodzią dzieci. P. Ehrenstrale, dyrektor organizacji szwedzkiej zobowiązał się dostarczyć całkowitego wyżywienia dla stu dzieci w Sochaczewie na przeciąg 2 tygodni. P. Courvistier, dyrektor „Don Suisse” dostarczył tym dzieciom sto koców, nadto zaś oddał do dyspozycji komitetu 50 kompletów naczyń kuchennych. Do wioski w Otocuku przyjmie się 40 dzieci z terenów zalanych. Od maja po części wioska przyjmie 100 dzieci w wieku 7 — 14 lat.

Misja Kwaków w Polsce ofiarowała 2 tony cukru, które dostarczono do Sochaczewa. Pastor Sergeant reprezentujący kanadyjską organizację pomocy Polsce, przysłał dzieciom w Sochaczewie 100 worków kaszy. Międzynarodowy Czerwony Krzyż z p. Ehrenstralem na czele oraz szereg innych towarzystw zagranicznych przysłał natchemniastową pomoc dla dzieci powodzi.

Reportaż fotograficzny z terenów powodziowych

Pomóżmy dotkniętym klęską!

Tam, gdzie wylała Wisła

Poniżej zamieszczamy szereg zdjęć fotograficznych, obrazujących rozmiary klęski powodziowej na terenach nadwiślańskich. Dotkniętym powodzią mieszkańcom miast i wsi spieszy z pomocą całe społeczeństwo polskie. Pomoc Rządu, który dla powodziarzy przeznaczył poważną kwotę 100 milionów złotych, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb ludzi dotkniętych żywiołową klęską. To też ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o ofiarach składanych na rzecz powodziarzy. Również czytelnicy „Dziennika Zachodniego” spieszą z pomocą nieszczęśliwym, o czym codziennie komunikujemy na łamach nasz. pisma.



Ewakuacja z Wólki Górskiej

Wszystkie zdjęcia „Foto SAP”



Wieś Wólka Górka należy do najbardziej dotkniętych powodzią. Niemal wszystkie jej gospodarstwa zalane zostały wodami Wisły. Na zdjęciu: rodzina Mrozów przed swym zalanym domem.



Najmłodszy członek rodziny Mrozów, Tadzio, ze wsi Wólka Górka, urałował indora, którego chciał z sobą zabrać fale Wisły



Woda przerwała tor kolejowy



Dojście do magistratu w Nowym Dworze zalane wodą



Jedyny środek lokomocji na terenach powodziowych

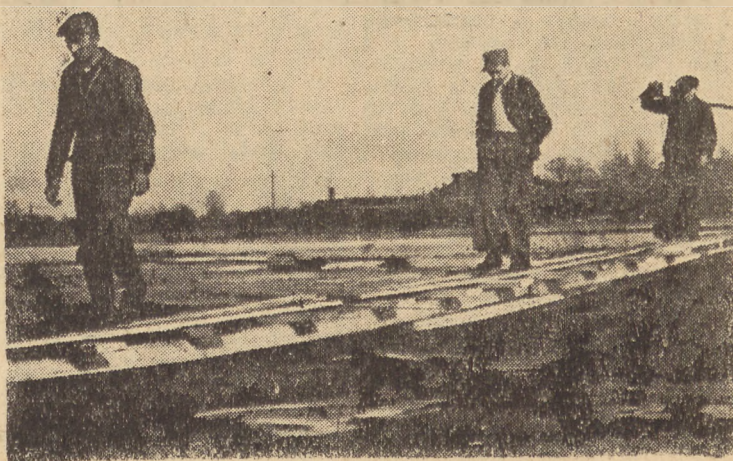
Czy złożyłeś już ofiarę na powodziarzy?



Ptactwo domowe, które woda wygnała z obór gospodarskich



W Bożej Woli ludność miejscowa znosi worki na tamę dla zatkania wyrwy zrobionej przez wodę



Budowa kładek w celu dojścia do fabryki w Jeziornie



Jedno z osiedli w okolicach Wisły całkowicie zalane



Jeziorną pod Warszawą również nie ominęła klęska powodzi

Z całej Polski

WARSZAWA. Przemysł metalowy obok osiągnięć produkcyjnych wykazał się w roku 1946 poważnymi pracami konstrukcyjnymi. Wykonano nowy polski parowóz towarowy Ty 45, produkowany obecnie seryjnie; w toku są prace nad parowozem Ty 47. Skonstruowano nowy typ polskiej węglarki, 20-tonowej, nowy wagon osobowy i dziesiątki typów obrabiarek, nigdy dotąd w Polsce nie produkowanych. Wykonano nadto projekty trzech typów dźwigów portowych dla portu w Gdańsku. Ukończono również rysunki traktora rolniczego oraz samochodu ciężarowego, których produkcja przewidziana jest w planie trzyletnim.

RZESZÓW. Przemysł koszykarski w Rudniku nad Sanem rozpoczął produkcję znanych przed wojną za granicą polskich wyrobów koszykarskich. Pierwsze dwa wagony koszy maglowych czekają już w Gdańsku na załadunek do Stanów Zjednoczonych. Dalej są produkowane wszelkiego rodzaju kosze podróżne oraz opakowania wiklinowe. Równolegle wzrasta zapotrzebowanie na meble koszykarskie i ogrodowe.

ELBLĄG. Na terenie Warmii i Mazurów, wchodzących w skład woj. olsztyńskiego przebywa jeszcze około 40.000 Niemców, którzy w najbliższym czasie będą repatriowani do Rzeszy. Transporty w składzie 50 wagonów odchodzić będą do Rzeszy raz w tygodniu. Przewiduje się, że pierwszy transport Niemców odejdzie z końcem bież. miesiąca.

SOPOT. Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Sopocie złożył projekt organizacji polskiego wielorybnictwa. Centralne władze państwowe wykazują duże zainteresowanie połowami wielorybów. Przeprowadzone zostaną rozmowy z jednym z zagranicznych fachowców wielorybniczych. Projektuje się zakupienie w tym celu większego statku, który zostałby przystosowany do portów wielorybniczych.

Codziennie notowania giełdowe, ceny wolnorynkowe, przegląd prasy zagranicznej podaje

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy”

Kostrzyn u ujścia Warty

największy port rzeczny na Odrze

Kostrzyn w marcu W daleko na zachód wysu-
mających widłach Odry i Warty
leży Kostrzyn — zachodnia
strażnica Rzeczypospolitej.
Wojna ostatnia nie oszczędziła
miasta i portu. Pomimo, że
już dwa lata minęły od chwili
zajęcia przez Czerwoną Armię
tego ważnego strategicznie i

tem szły przez nasz teren bar-
ki, wioząc towary do Związku
Radzieckiego. Towary idące do
Polski, trzeba było w Kostrzy-
niu częściowo przeladować z
barków na pociągi. Koniecznym
wtedy było szybkie zorganizo-
wanie stacji przeladunkowej,
która by wykonała chociażby
tylko najpilniejsze prace.
Sprowadzono przeto szybko

z towarami. Wreszcie
rozpoczęto naprawę uszkodzo-
nych walów odrzańskich.

NOWE STOCZNIE

Ala Kostrzyn nie jest tylko
portem. W Kostrzynie znajduje
się również przed wojną
stocznie bargek. Wspomnieliśmy
już, że ze stoczni tych zostało

rozpoczęto również odbudowę
drugiej stoczni bargek.
Pod koniec roku na Odrze
ma kursować już 270 bargek.
Wśród nich będą się znajdowa-
ły również i barki produkcji
kostrzyńskich stoczni.

Do Szczecina ma przybyć w
bieżącym roku około 300.000
ton węgla drogi wodni. Statki
barki i holowniki popłyną
wtedy przez Kostrzyn, wioząc
wytwory Śląska. Ze Szczecina
barki będą zabierały różne to-
wary, których przeladunku
trzeba będzie w dużej mierze
dokonać w Kostrzynie. Odnosi
się to będzie do tej części to-
warów, które będą przeznaczo-
ne dla dorzecza Wisły i War-
ty.

Port w Kostrzynie jest już
gotowy do wypełnienia zadań
jakie na niego zostaną włożo-
ne.

re. Kostrzyn nie zawiedzie i
wykona wszystkie prace tak,
by życie gospodarcze Nadodrza
i Polski miało z tego jak naj-
większe korzyści. (ZAP)

Lech Cieszyński

Prof. Fil. i Ped. S. Hryniewicz CZYMŻE JEST NAPRAWDĘ ŻYCIE CZŁOWIEKA?

(Opublik. naukowy dowód nie-
śmiertelności duszy człowieka.
W związku z tym wizja Naj-
doskonalszego Państwa na Zie-
mi. Książka zaedyt. Organiz.
Narodów Zjedn., str. 154).

KATOWICE 1947

Do nabycia we wszystkich
księgarniach. 1408

Wydawcy u Premiera

Warszawa (tel. wł.). Premier J.
Cyrankiewicz w obecności mini-
stra Kultury i Sztuki S. Dybow-
skiego, wiceministra Kruczkow-
skiego, wiceministra przemysłu
Golańskiego odbył konferencję z
zarządem Polskiego Towarzystwa
Wydawców Książek i Związku
Księgarzy. Tematem konferencji
był złożony Premierowi przez To-
warzystwo Wydawców memoriał
w sprawie planowania i organiza-
cji spraw wydawniczo-księgar-
skich w związku z koniecznością
oszczędzania papieru. Premier u-
znął ważność przedstawionych
zagadnień.

Muzyka Polska na festiwalu w Pradze

Warszawa. (PAP) W dniach od
8—28 maja odbędzie się w Pradze
międzynarodowy festiwal muzycz-
ny p. n. „Wiosna w Pradze”.

Program festiwalu przewidy-
m. in. wykonanie „Uwertury” Ja-
na Makieliewicza oraz „Sonetu”
Witolda Rudzińskiego.

UPORCZYWE zaparcie

kamienie żółciowe, choroby
wątroby, żółdka i kiszek,
artretyzm, zła przemiana
materii zwalczają

Zioła „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Sprzed. w apt. i skl. apt.
Labor. Fizjol. - Chem.
„CHOLEKINAZA”
WARSZAWA Mokotowska 32.
1436

komunikacyjnie punktu, wsze-
dzie widać szczyty, jakie po-
tosiło i miasto i port na skut-
tek działań wojennych. Niem-
cy bronili tu zaciebie przepa-
wy i chociaż ich wysiłki na nie-
sę nie przyniosły, bowiem zwy-
cięskie wojska radzieckie i tak
stosowały Odrę, to jednakże
w wyniku tych ciężkich bojów
Kostrzyn zniszczony został za-
wsze i gdyby właśnie nie
fakt niebywałe korzystnego
położenia geopolitycznego te-
go miasta nikt by tu nie za-
mieszkał. Ale przecież Kostr-
zyn leży u ujścia Warty i
Odry. Ten moment przesadza
wszystko.

Przez miasto przechodzi sze-
reg ważnych dróg wodnych i
kolejowych. Przed wojną był
Kostrzyn jednym z najwię-
kszych portów odrzańskich.
Tędy trzeba było płynąć, pro-
wadząc barki z towarami ze
Śląska na Bałtyk. Kostrzyn
jest punktem łączącym dorze-
cze Łaby z dorzeczem Wisły.
Każda barka, która chce prze-
wieźć jakiegokolwiek towar z War-
szawy do Berlina, musi przecho-
dzić przez Kostrzyn. Tędy rów-
nież płynąć muszą wszystkie
barki idące z płodami Ziemi
Wielkopolskiej na Zachód.

PUNKT KOMUNIKACYJNY

Nie wiele dziwnego, że tak
ważnym punktem komunika-
cyjnym zainteresowały się na-
tęchmiast po ukończeniu dzia-
łań wojennych nasze władze,
organizujące na Ziemiach Za-
chodnich żegluzę rzeczna. Już
pod koniec 1945 roku rozpoczę-
to prace, których zadaniem
miała być odbudowa portu i
stoczni bargek. Z przysięścią
stwierdzono, że zarówno port
jak i stocznia są tak zniszczo-
ne, że właściwie można mówić
jedynie o miejscu, na którym
urządzenia te dawniej się znaj-
dowały. Niemniej rozpoczęto
pierwsze prace, których celem
było uporządkowanie terenów
portowych i przygotowanie ich
do eksploatacji w r. 1946.

Już wczesną wiosną roku ubie-
głego rozpoczął się w Kos-
trzynie wielki ruch. Z zachodu
płynęły barki wiozące z Niem-
iec dla Polski towary dostar-
czane nam w ramach akcji od-
szkodowań wojennych. Tranzyt

z wnętrza kraju dźwigi, które
zostały zmontowane w porcie
kostrzyńskim. Tam rozpoczęły
się pierwsze przeladunki, z po-
czątku jeszcze w bardzo pry-
mitywnych warunkach, które
jednakże stale się poprawiały
w miarę, jak sprowadzano z
kraju fachowców i robotników
portowych, którzy rozpoczęli
właściwą, planową odbudowę

Prac do wykonania było wię-
le. Zniszczono były przecież
wszystkie urządzenia portowe
i przeladunkowe, dno portu za-
mulone i zawalone zatopionymi
wrakami; różnych statków
i bargek, obwałowania Odry w li-
cznych miejscach uszkodzone;
brak jakiegokolwiek schronie-
nia dla robotników ubrudniał
jeszcze znacznie postępy prac.
Mimo to oczyszczono najpo-
trzebniejsze nabrzeża z gruzu
i po naprawieniu ich zmonto-
wano na nich sprowadzone z
kraju kranie. Następnie rozpo-
częto oczyszczanie przestrzemi-
ni portowych z wraków, które u-
niemożliwiały swobodne poru-
szanie się barkom przybywa-

właściwie tylko miejsce. Mimo
to stocznie te postanowiono od-
budować. Brak taboru, który
tak dotkliwie odczuwamy, skło-
nił władzę do przyznania na
ten cel wielomilionowych kre-
dytów, by stocznie zostały jak
najprędzej uruchomione. Or-
ganizowanie jednej ze stoczni
ukończono w zasadzie w roku
ubiegłym. Szereg jednostek,
jakie wydobyte zostały z dna
Odry, zostało już tu odremont-
owanych i służy one dla trans-
portu węgla ze Śląska do Szcze-
cina.

Już więc w roku ubiegłym
port w Kostrzynie zdał swój
pierwszy egzamin. Rok bieżą-
cy żądać będzie jednakże 10-
krotnego zwiększenia wysiłku
ze strony portu. W roku 1947
port kostrzyński ma przelado-
wać wielkie ilości towarów i-
dących z zachodu do Polski.
Przez port przewozić się będzie
barki, które będą wiozły towa-
ry dla naszego zagłębia prze-
mysłowego i dla rejonu prze-
mysłowego Poznania. Toteż
w tej chwili w porcie czyni
się wielkie przygotowania
do wypełnienia czekających
go zadań. I nie tylko w porcie:

Ekspozaty przemysłu drzewnego

na wystawie w Paryżu

Warszawa. W związku z ma-
jąca się odbyć w miesiącu ma-
ju i czerwcu wielka Wystawa
Urbanistyki i Mieszkalnictwa
w Paryżu, polski przemysł
drzewny przygotowuje obecnie
ekspozaty, które pragnie wy-
stawić. W zasadzie zdecydowa-
no się na wysłanie dwu pozyc-
ji:

1) Komplet mebli, które już
eksportujemy do Wielkiej Bry-
tanii, tzw. „Utyliny”.

2) Model kompletu mebli do
jadalni.

Jeżeli chodzi o komplet „U-
tyliny”, to zdobył on sobie du-
że uznanie w Anglii. Dlatego
warto go pokazać i na innych
rynkach europejskich. Istnieje
możliwość, że kompletem za-
interesują się inne kraje euro-
pejskie, co przyczyni się w
konsekwencji do wzmożenia
eksportu tego artykułu.

O wiele ciekawiej przedsta-
wia się sprawa modelu jadalni,
którego konstrukcja przewidy-
je, że wszystkie meble za wyją-
tem kredensu, przystosowane
są do demontażu na poszczegól-
ne elementy. Zdemontowa-
ne części krzesel, stołu i szaf-
ki, odpowiednio opakowane,
mieszczą się w kredensie. Ta
konstrukcja pozwoli na wysła-
nie całego kompletu w jednej
skrzyni, wielkości zasadniczego
sprzętu — kredensu.

Na Wystawę wysłane będą
dwa identyczne komplety: je-
den będzie zdemontowany w
stanie zmontowanym, drugi
zaś w zdemontowanym, przy-
czym wszystkie części będą
włożone do kredensu, w ce-
lu podkreślenia praktyczności
kompletu.

Polski przemysł drzewny
wywiązał się już w części rów-

nież z angielskiego zamówie-
nia, pozostaje mu do wykona-
nia pewna ilość kompletów
sympialnych i foteli.

Zamówienie firmy londyń-
skiej „Board of Trade” opie-
wało na następujące pozycje:
4.600 kompletów sympialnych,
składających się z szafy, ko-
mody i toalety, 2.982 komple-
ty jadalne zawierające
stół, kredens i 4 krzesła wyście-
lane, dębowe, 2.000 foteli, 82.181
wyściełanych krzesel dębo-
wych, 64.434 krzesel bukowych.
Wartość całego zamówienia
wyrażała się cyfrą 210.911.968.30
złotych, w/g cen loco fabryka,
(z opakowaniem).

Przemysł drzewny wykonał
już dużą część zamówień. Pra-
ce nad wykonaniem reszty
kompletów sympialnych i foteli
posuwają się szybko naprzód
i również w niedługim czasie
będą wykonane.

kanie tej cennej substancji. Ró-
wnież duże znaczenie posiada wy-
naleziony przez Edwarda Majew-
skiego i Leopolda Ziółko sposób
otrzymywania czystego dwutlen-
ku siarki z gazów ulatniających
się przy prażeniu rud zawierają-
cych siarkę. Nowy sposób jest o
wiele tańszy od dotychczas stosowa-
nego i opiera się na składni-
kach chemicznych, które moż-
ny wyprodukować w kraju: dwu-
tlenek siarki służy do otrzymywa-
nia kwasu siarkowego oraz czys-
tej siarki.

W hutnictwie dokonano rów-
nież szeregu cennych wynalaz-
ków, które usprawniają produkcję.
Należą do nich wynalazki prof.
Z. Krótkiewskiego, które dotyczą
nowego sposobu ogrzewania po-
wietrza, wdmuchiwanego do wiel-
kich pieców, pozwalającego na
regulowanie temperatury, nowe-
go urządzenia zaspowowego do
wielkich pieców pozwalającego
na równomierne rozłożenie mate-
riału na całym przekroju wiel-
kiego pieca oraz urządzenia do
zamykania i otwierania otworu żu-
żlowego w wielkich piecach.
Urządzenie to jest napędzane me-
chanicznie i zaoszczędza wiele
pracy przy częstotliwym spuszcza-

niu żużlu. Poprzednie sposoby
otwierania i zamykania otworów
wymagały bardzo wiele czasu.

W produkcji wyrobów walco-
wanych dużą rolę odegra wynalazek
Zygmunta Wusakowskiego,
dotyczący sposobu walcowania
płynnego metalu.

Dużą oszczędność przy budowie
nowych radiostacji dla ruchu te-
legraficznego stanowią będą
wynalazki F. Manczarskiego, pozwa-
lające na umieszczenie na jednym
stłupie wielu anten kierunkowych.
Anteny kierunkowe mają duże
znaczenie dla połączeń radiowych
gdzie pozwalają na zmniejszenie
mocy radiostacji, przez kierow-
nie ich działania tylko w jednym
kierunku. Dotychczas dla osiągnię-
cia wielokierunkowego trzeba
było albo stosować anteny zwyk-
łe, które wymagały znacznie
większej mocy, albo też trzeba
było budować wiele anten kierun-
kowych na oddzielnych masztach.
Wynalazek F. Manczarskiego po-
zwala na umieszczenie na jed-
nym maszcie wielu anten kierun-
kowych, w ten sposób, że nie bę-
da one sobie wzajemnie przeska-
dzały — co da znaczne oszczęd-
ności przy budowie radiostacji.

Dnia 1. III, 1947 r. zmarła we Lwowie nasza najukochańsza
Matka i Babcia

śp. Gromadowska Honorata

lat 69

Na uroczystą mszę św. żałobną, która odbędzie się w ko-
ściele Repatriantów w Bytomiu, dnia 31. III, godz. 6.39 rano
wszystkich krewnych i znajomych zapraszają w głębokim
smutku pograżeni

1410

DZIECI, WNUKI I RODZINA.

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

»TANIEC KSIĘŻNICZKI«

Komedia w 3 aktach L. H. Morstina

Rodzina Clarków, to niby coś,
jak rodzina dziś już owianych
miejską niepiękną Duncanów.
Tych słynnych Duncanów, no-
szących imiona Izadora, Izabeli,
Rajmunda etc. A więc Sztuka
przez duże „S”. Artym przez du-
że „A”. Teatr przez duże „T” i
„Piękno” również przez duże „P”.
Rodzina Duncanów miała lekkie-
go bialka, ale rzeczywistość była
rodziną prawdziwych Artystów
(przez duże „A”). Rodzina Clark-
ków ma też lekkiego bialka,
względnie chyzia, ale żadną miarą
nie możemy jej uznać za zło-
żoną z artystów (nawet przez
małe „a”).

Wprowadź L. H. Morstin w
przedmowie do swej katowickiej
prapremiery pisze:

„W ostatniej mojej komedii
stworzyłem w fantazji rodzinę
artystów i kolo niej zgromadzi-
łem inne postacie. Chciałem, że-
by publiczność uwierzyła, że to
są szczyty i wielcy artyści” —
ale publiczność (a przynaj-
mniej jej część) niestety, na słowo
nie chce wierzyć. Dlatego zaś
nie chce wierzyć? Dlatego, po-
nieważ ci „artyści” tylko mówią
o tym, że są artystami, lecz nie
robią, żeby to udowodnić. Ba,
gorzej jeszcze — oni mówią na

ten temat za dużo. I to tak za
dużo, że gdyby jakiś normalny
artysta w życiu zdobył się na
wygłaszanie podobnych komun-
iów na temat sztuki i artysty,
to by z miejsca sam z nudów za-
snał.

Dlatego artystyczna rodzina
Clarków jest tak strasznie naiw-
nie konwencjonalna? Dlatego,
jeżeli ktoś jest artystą, to musi
obowiązkowo być lekkomyślny,
nie dbający o sprawy material-
ne, rozprawiający przez cały Bo-
ży dzień w sposób podręczniko-
wy o sztuce, i taki w ogóle „hen
wzywy”? Przecież to jest kon-
wencja z „Images d'Epinal”, z
wycinanek, z Montparnassu dla
jednoludniowych turystów, z Ma-
kuszyńskiego...! Dla całości te-
go Epinalu Ryszard Clark powin-
nie nosić fontań i palić fajkę,
Haryś — paradować w berecie i
w długich włosach, Irena — za-
zywać kokainę, a Krystyna —
deklamować od rana do nocy
wiersze surrealistów...

Konwencjonalne w tym stylu
są zresztą i inne postacie. Profe-
sor Adam chodzi w upał z para-
solem i w szalik datego, ponie-
waż jest profesorem, a profeso-
rzy z anegdotek zawsze tak czyni-
li, Agata jest kucharką prze-

kręjącą wyrazy obce, ponieważ
tak robią kucharki w każdej fa-
rze, Andrzej — realista, nie zna-
jącym się na sztuce, ponieważ
jest inżynierem, a wszyscy inży-
nierzy w popularnej literaturze
od czasów pozytywizmu są za-
wsze realistami, nie znającymi
się na sztuce, a wierzącymi tyl-
ko w wolę, czyn, technikę itp.

Poza tym Jerzy jest przystoj-
nym bęwałem, ponieważ jego
narzeczona jest artystką, a arty-
stki, jak wiadomo, są kapryśne,
więcej jej kaprysem jest właśnie
mieć za narzeczonego przystoj-
nego bęwałę.

W tych konwencjonalnych wa-
runkach rodzina Clarków nie
tylko że nie robi wrażenia arty-
stów, lecz wprost przeciwnie —
robi wrażenie kabotynów, zgry-
wających się na zadany temat.
Akcja aż prosi się o to, aby Irena
położyła sztukę, w której ma
debiutować, na obłotki i zo-
stała urzędniczką w starostwie,
żeby Ryszard Clark okazał się
„ratę”, aby Haryś wziął się do
handlu papierosami, a Krystyna
żeby wyszła w III, akcie na tre-
ciordziedną grafomanę. I wtedy
wszystko byłoby prawdziwe i na-
turalne.

W „Taniec Księżniczki” prze-
wija się prócz tego jeszcze mo-
tyw pt. „Pozwólcie maluczkim
przysięść do mnie”, czyli że ma-
luczkim też się należy dostęp do
Sztuki. Wyrazić się maluczkim
są: Agata i jej naiwny

ksiądz, kupujący rzeźbę Ireny,
jako główkę św. Cecylii (mała
uwaga: w jakim to wiejskim ko-
ściele uznano by taką główkę za
główną świętą, bez aureo-
li...?) oraz Listonosz, który po
oddaniu listu (do końca nie wia-
domo, od kogo był ten list i co
on zawierał) na widok Ireny,
ubranej w kostium raczej frywol-
ny, niż artystyczny, wygłasza
dłuższą tyradę na temat potrze-
by Sztuki i Piękna (przez duże
„S” i „P”). Wypada tutaj zau-
ważyć, że istnieją na to bardzo
małe szanse, aby w rzeczywisto-
ści nawet najbardziej filozoficz-
nie nastrojony listonosz, w takiej
sytuacji właśnie w ten sposób
się zachował. Zachodzi raczej
przypuszczenie, że jego uwagi
byłyby ex re podobnego zdarze-
nia wprawdzie zupełnie inne, ale
za to bardziej na miejscu.

Najlepiej, t. zn. najbardziej
rzeczywiście, ze wszystkich po-
stać wypadł za to Dyrektor
Teatru, zaś najmocniej Autor,
z którego wprowadzić L. H. Mor-
stin zrobił zdecydowanego krety-
na, a tym samym podał w bar-
dzo poważną wątpliwą wartość
sztuki, jaka przecież odno-
siła taki znakomity sukces — ale
który był właśnie przez ten swój
kretynizm znamienny.

Wszystkie te jednak uwagi nie
świadczą wcale, jakoby „Taniec
Księżniczki” był imprezą, z punk-
tu widzenia teatralnego, nieuda-
ną Broń Boże. Sztuka zasługuje
na powodzenie i będzie je miała.

Jest tam szereg kapitalnych scen
komicznych (wszystkie sceny z
Profesorem i z Dyrektorem Tea-
tru, scena z Autorem, gadanina
Agaty, nawet scena z Bimbą
itd.), duża ilość udanych aktual-
nych powiedzonek, które wywo-
lują salwy śmiechu na widowni,
ubranej w kostium raczej frywol-
ny, niż artystyczny, wygłasza
dłuższą tyradę na temat potrze-
by Sztuki i Piękna (przez duże
„S” i „P”). Wypada tutaj zau-
ważyć, że istnieją na to bardzo
małe szanse, aby w rzeczywisto-
ści nawet najbardziej filozoficz-
nie nastrojony listonosz, w takiej
sytuacji właśnie w ten sposób
się zachował. Zachodzi raczej
przypuszczenie, że jego uwagi
byłyby ex re podobnego zdarze-
nia wprawdzie zupełnie inne, ale
za to bardziej na miejscu.

Najlepiej, t. zn. najbardziej
rzeczywiście, ze wszystkich po-
stać wypadł za to Dyrektor
Teatru, zaś najmocniej Autor,
z którego wprowadzić L. H. Mor-
stin zrobił zdecydowanego krety-
na, a tym samym podał w bar-
dzo poważną wątpliwą wartość
sztuki, jaka przecież odno-
siła taki znakomity sukces — ale
który był właśnie przez ten swój
kretynizm znamienny.

Wszystkie te jednak uwagi nie
świadczą wcale, jakoby „Taniec
Księżniczki” był imprezą, z punk-
tu widzenia teatralnego, nieuda-
ną Broń Boże. Sztuka zasługuje
na powodzenie i będzie je miała.

wiek taniec ten nie był aż tak
przekonywujący, żeby można by-
ło bez zastrzeżeń wierzyć w jej
szalony sukces w mającym się
odbyć debiucie.

P. Castori wprowadził nie tań-
czyła, ale za to grała równie do-
brze, co i jej „siostra”.

Bęwałowatego Jerzego zapre-
zentował z umiarem p. Smiałow-
ski, a to samo należy powiedzieć
o p. Bieleckim, jako Andrzeju i
p. Lewickim, jako Listonoszu.
P. Jasiecki, jako idiotyczny Au-
tor, pierwszorzędnym.

Pewne nieporozumienie stano-
wił tylko p. Łomnicki, jako Ha-
ryś. Dla jego wspaniałego talen-
tu dramatycznego rola komicz-
nego chłoptasia jest zupełnie nie-
odpowiednia. Ciągnął ją też za
włosy, aż przykro było patrzeć.

Poza tym p. Makojnik dał bar-
dzo smakowitą dekorację wne-
trza, p. Krzeminski — ciekawą
muzykę, którą ładnie wykony-
wała p. Ada Elektołowicz, zaś
reżyser, p. Br. Dąbrowski, wy-
czytywał sztukę bardzo zgrab-
nie tylko nie zapomni o jednej
rzeczy, a mianowicie: skrócić za-
kończenie aktu III. o dobre 5
minut.

Rzeźby p. Marciniowa budziły
na widowni szmery podziwu.

Wśród publiczności, przesiada-
jącej się bawiącej, zwracał
uwagę jeden pan, który śmiał
się nawet wtedy, kiedy na sali
panowała grobowa cisza.

Bolesław Surówka

Kronika lokalna

ADRESY
REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
JELEŃ GÓRA - ul. Kolejowa 18, tel. 21-00, WAŁBRZYCH - ul. Stalina 2, obok Placu Grunwaldzkiego, WROCŁAW - ul. Kosciuszki 49, tel. 253, BYTOM - Pl. Stalina 10, tel. 24-18, GŁIWICE - ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13, SUSZOWIEC - ul. 3 Maja 23, tel. 62-479, CZĘSTOCHOWA - Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67, KATOWICE - ul. 3 Maja 12.

ZGORZELEC. (st) W miejscowości Cytów, pow. Zgorzelec, usłyszano onegdaj krzyk w mieszkaniu Władysława Gębki, gdzie odbywały się chrzciny. Z sąsiedniego domu wybiegł Marian Plewko i zauważył obok gospodarstwa Gębki Stanisława, leżącego w stanie pilnym w rowie. Plewko wziął leżącego pod rękę, by odprowadzić go do domu.

W pewnej chwili podbiegł do niego Władysław Kirsz, uderzając Plewkę w głowę, po czym zamierzając się na Gębke śrubokrętem, wyciągniętym z cholewy. Plewko, broniąc się, wyrwał narzędzie z ręki Kirsza i uderzył nim napastnika w szyję. Kirsz upadł na ziemię. Plewko natomist, pozostawiając leżącego bez żadnej opieki, poszedł spokojnie do domu.

Ranny Kirsz, pomimo udzielonej mu przez sąsiadów pomocy, zmarł po 24 godzinach. Zabójcą Plewko został zatrzymany, akta sprawy zaś po przeprowadzeniu dochodzeń, skierowano do prokuratora S. O. w Jeleniej Górze.

Zgorzelec. (st) Stanisław Bogdanowicz z Węglinca, pow. Zgorzelec, założył na swym polu przy wódz elektryczne jako pułapkę na dziki, niszczące pola i zasiewy.

W nocy z 20 na 21 bm. Bogdanowicz udał się na pola, celem sprawdzenia działania pułapki i natknął się na drut z prądem elektrycznym. Nad ranem, żona za niepokojona nieobecnością męża, wyszła na poszukiwanie i znalazła go martwego.

Wołów. (st) 10-letni Józef Mikuś, w Raczycach pow. Wołów, idąc do szkoły z kolegami, znalazł zapalnik od pocisku artyleryjskiego i począł z nim maniulować. Pocisk wybuchł zabijając chłopca na miejscu. Dwaj jego koledzy, 9-letni Michał Put i 10-letni Józef Wieśko doznali obrażeń ciała. Przewieziono ich do szpitala w Wołowie.

Wielkie zadania Instytutu Śląskiego

Z walnego zebrania placówki naukowej

Katowice, (br.) W Piątek odbyło się tu doroczne walne zebranie Instytutu Śląskiego. Po wyborze przewodniczącego w osobie prezesa Apelacji Śląskiej, dr. Krala, oraz po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania, obszerne sprawozdanie z działalności Instytutu złożył dotychczasowy dyrektor tej instytucji, dr. Roman Lutman. Instytut rozpoczął działalność przed wojną, w roku 1934, i wiodł ją w dwu zasadniczych kierunkach i oświetlania zagadnień, odnoszących się do ziem i spraw śląskich oraz gromadzenia istniejącego materiału naukowego i szerzenia wiedzy o Śląsku. Okupacja niemiecka przyniosła całkowite zniszczenie dorobku materialnego Instytutu.

W listopadzie 1942 r. działalność Instytutu wznowiono w warunkach konspiracyjnych w Warszawie. Zorganizowano trzy ośrodki badań naukowych: w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Opracowano szereg tematów, które jednak w większości zostały w powojennym warszawskim.

W porównaniu z okresem przed wojennym, organizacja badań naukowych wysunęła się w działalność Instytutu na pierwsze miejsce. Z chwilą wznowienia jego działalności w r. 1945 nie było na Śląsku żadnego ośrodka, który by mógł podjąć się tego zadania. Stopniowo Instytut rozszerzał swą działalność na Dolny Śląsk, ujmując w ręce, na podstawie porozumienia z kołami naukowymi

Wrocławia, organizację badań naukowych, dotyczących spraw śląskich. Ośrodek wrocławski nie jest jeszcze ostatecznie zorganizowany z braku odpowiedniego pomieszczenia. Należy przypuszczać, że w ciągu roku bież. uda się załatwić pomyślnie tę sprawę.

Z końcem okresu sprawozdawczego Instytut przejął jak wiadomo bibliotekę w Cieplicach i staje obecnie przed zadaniem udostępnienia tego bogatego księgozbioru dla nauk polskiej oraz stworzenia stacji naukowej w oporcu o tę bibliotekę.

Przed Instytutem stoją również zagadnienia o zasięgu międzynarodowym. Musi on podjąć prace nad stosunkami polsko-czechosłowackimi. Istniejące dotychczas między tymi narodami rozbieżności były wynikiem wzajemnej nieznajomości. Dlatego Instytut organizuje obecnie wydział dla spraw czechosłowackich, którego zadaniem będzie zaznajamianie społeczeństwa polskiego ze sprawami sąsiednich narodów słowiańskich.

Na odcinku gospodarczym zainteresowania Instytutu idą jeszcze

dalej. Problemy Odra-Dunaj wskazują polityce polskiej nowe kierunki rozwoju. Problemy basenu naddunajskiego, zarysowane na konferencji październikowej w Gliwicach Instytut będzie starał opracować w sposób systematyczny i naukowy.

Jak z tego wynika zakres działalności Instytutu wykracza daleko poza regionalne sprawy Śląska. Obejmuje on stopniowo całą problematykę Ziemi Odzyskanych, która ma aspekty nie tylko wewnętrzno-państwowe, ale i zewnętrzno-polityczne. Problemy te wymagają stałych i systematycznych studiów nie tylko dlatego, by je poznawać naukowo, ale przede wszystkim dlatego, by rozwój ich szedł zgodnie z wytycznymi obecnej naszej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Po sprawozdaniu dyrekcji uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorium oraz preliminarz budżetowy Instytutu na rok bieżący o globalnej sumie 14.400.000 zł w dochodach i rozchodach. Najpoważniejsze pozycje przychodowe stanowią subwencje i wpływy z wydawnictw podczas gdy w rozchodach - druk nowych wydawnictw i organizacja badań naukowych.

Tydzień Solidarności b. więźniów

Uroczystości w Wałbrzychu

Wałbrzych. W ramach „Między narodowego Tygodnia Solidarności b. Więźniów Politycznych”, obchodzonego na całym świecie z polecenia Centralnego Komitetu Federacji Związków w Paryżu, odbędzie się na terenie Wałbrzycha w dniu 30 bm. uroczystości z następującym programem:

O godz. 9.30 rano zbiórka wszystkich członków PZBWP, oraz organizacji młodzieżowych, partii politycznych i Związków Zawodowych przed lokalem Związku b. Więźniów ul. Słowackiego nr. 12.

Godz. 10.30 złożenie wieńca na pomniku Bohaterów oraz na cmentarzu na grobie, w którym umieszczona jest urna z prochami pomordowanych w oświęcimskim obozie koncentracyjnym.

O godz. 11.30 program przewiduje uroczystą akademię z udziałem przedstawicieli władz. W sobotę oraz w niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na wdowy i sieroty po pomordowanych. Tydzień od 23-30 bm. jest poświęcony wizerzeniu idei międzynarodowego braterstwa b. więźniów politycznych oraz walki o demokrację i pokój sprawiedliwości i solidarności tych Narodów, które były ofiarami bestialstwa pognębionego dziś faszyzmu.

Usuwanie tymczasowości

na Ziemiach Odzyskanych

KATOWICE. Departament Aproprowizacji i Handlu Ministerstwa Ziemi Odzyskanych przeprowadza przy współudziale Urzędów Likwidacyjnych, Izby Skarbowych i Zrzeszeń Kupieckich akcję likwidacji należności kupców prywatnych z tytułu przejęcia towarów i urządzeń poniemieckich i nielegalnego obrotu tym mieniem. Akcja ta posiada ze stanowiska państwowego dużą wagę, ponieważ właściwe i sprawne jej przeprowadzenie pozwoli na usunięcie tymczasowości na odcinku handlu na Ziemiach Odzyskanych i stworzy jeszcze jeden element dla stabilizacji i pełnego zespolenia Ziemi Odzyskanych z resztą kraju.

W celu poparcia akcji o tak duży zasięg państwowym zostało wydane zarządzenie, wzywające

Państwowe Centrale Handlowe oraz „Społem” do zadaniami od kupców prywatnych, przy czynionych przez nich zakupach, okazania zaświadczenia Departamentu Aproprowizacji i Handlu, stwierdzającego całkowite uregulowanie należności z tytułu przejęcia mienia poniemieckiego i obrotu tym mieniem.

Władze, instytucje i zakłady państwowe i samorządowe zostały wezwane do czynienia zakupów tylko w takich przedsiębiorstwach prywatnych, które wykazały się zaświadczeniem Departamentu Aproprowizacji i Handlu.

Tylko więc kupiec, który uregułuje swoje zobowiązania wobec Skarbu Państwa, będzie mógł na Ziemiach Odzyskanych korzystać z pełni praw w swoim zawodzie, a Zrzeszenia Kupieckie, które przez swój udział w akcji przyczyniają się do sprawnego i szybkiego zlikwidowania zagadnienia tymczasowości, dobrze zasłużą się sprawie utrwalenia stanu posiadania na naszych Ziemiach Odzyskanych.

Bank Gosp. Społdzielczego na Ziemiach Odzyskanych

Łódź. (PAP). Bank Gospodarstwa Społdzielczego odgrywa dużą rolę w odbudowie gospodarczej Ziemi Odzyskanych. Stanowi on bazę finansową dla rozwijającej się tam coraz silniej spółdzielczości, której działalność handlowa na Z. O. odgrywa większą rolę niż w woj. centralnych.

Obecnie na Z. O. pracuje 47 placówek BGS. Członkami Banku na Z. O. jest obecnie 990 spółdzielni, udziały ich wynoszą 6,2 miliona zł, wkłady zaś sięgają sumy 569 mil. zł. Ogólna suma kredytów dla Z. O. wynosi ponad 2,300 milionów zł.

Wysokie kary pieniężne

za pobieranie nadmiernych cen

Wałbrzych. W związku z akcją zwalczania spekulacji i sztucznej wyższości cen poddelegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Wałbrzychu przeprowadziła kontrolę cen w tutejszych przedsiębiorstwach handlowych. W wyniku kontroli ukarano właściciela sklepu spożywczego przy Pl. 3-go Maja nr. 3 Leona Parnesa grzywną w wysokości 20.000 zł., oraz właściciela Firmy „Hanka” przy ul. Słowackiego, grzywną w wysokości 30.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen. Równocześnie w oknach wystawowych tych firm zostały umieszczone ogłoszenia o pobieraniu cen pasarskich.

Akcja zwalczania spekulacji i nieuzasadnionej wyższości cen będzie w okresie przedświątecznym w sposób szczególny wzmocniona przez Komisję Specjalną przy udziale Brygady Ochrony Skarbowej, przedstawicieli Związków

Słuchamy radia

Niedziela, dnia 30 marca bm.
6.55 sygnał i zapowiedź gdańsk, 7.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 7.05 muzyka, 8.00 dziennik poranny, 8.20 program na dzień bieżący, 8.25 muzyka, 9.00 nabożeństwo, 10.00 muzyka, 10.45 koncert świąteczny, 11.47 poranna, 11.57 sygnał czasu i pieśń, 12.00 poranna, 12.05 wiadomości, 12.15 program po południu, 13.40 audycja słowno-muzyczna dla emigracji węgierskiej, 14.25 recenzje, 14.35 chwila Biura Sądów, 14.40 Teatr Wyobraźni, 15.20 koncert polskiej muzyki ludowej, 16.00 słuchowisko dla dzieci, 16.20 reportaż z uroczystości dwulecia Samop Chłop. na Śląsku, 16.30 pieśń różnych narodów, 17.00 podjęcie rek przy mikrofonie, 18.15 5 minut poezji, 18.20 audycja wojskowa, 18.50 z życia kulturalnego, 19.15 uśmiech i piosenka, 19.30 przegląd tygodnia, 19.40 aktualności i wiadomości, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 sobota wlogosporowa, 20.50 pieśń, 20.55 wiadomości, 21.15 u nacych przyjaciół, 21.45 audycja rozrywkowa, 22.00 kwadrans przy, 22.15 program na jutro, 22.25 koncert orkiestry tanecznej, 23.10 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 muzyka taneczna, 23.55 streszczenie najważniejszych wiadomości, 24.00 zakończenie programu.

TEATR i ESTRADA

TEATR ZIEMI OPOLSKIEJ
OPOLE. W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 15.30 i o godz. 19 „Mazepa” w Słowackiego.
NYSA. W niedzielę, dnia 30 bm. o godzinie 19 „Romans” Sheldon. Występ St. Mazarekówny.
TARN GÓRY. W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 18 „Dr Julia Szabo” Fedora.

Do b. Więźniów obozów Bisigen i Veisingen!

Częstochowa. We francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec, w mieście Rastatt, toczy się szereg procesów przeciwko członkom załóg dwóch niemieckich obozów koncentracyjnych, w których zginęło ponad 30 tysięcy Polaków.

W związku z tym Prokuratura Sądu Okręgowego w Częstochowie wzywa wszystkie osoby, które były więźniami obozów Bisigen lub Veisingen, aby zgłosiły się do Prokuratury (Częstochowa, ul. Kilińskiego 16), celem złożenia zeznań, dotyczących życia obozowego i zachowania się załogi (z podaniem imion i nazwisk jej członków).

Siedem domów pastwą pożaru

Częstochowa. W ub. czwartek o godz. 22 Zawodowa Straż Pożarna w Częstochowie została zaalarmowana wiadomością o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł we wsi Hutki (gm. Rększowice).

W chwili przybycia Straży częstochowskiej na miejsce pożaru, w płomieniach stały już 7 domów mieszkalnych, 7 stodół i obora. Wysiłki straży pożarnej z Koniopisk, Blachowni, Rększowice, Hutek i Jamników, które wcześniej zostały powiadomione, okazały się bezskuteczne, gdyż silny wiatr pędził płomień z wielką szybkością na dalsze zabudowania. Rozszalały żywioł było tym trudniej opanować, że pożar wybuchł równocześnie w kilku miejscach, co wskazuje wyraźnie na podpalenie. Z tych względów akcja straży z Częstochowy musiała się ograniczyć do zabezpieczenia pozostałych budynków.

Groźący zniszczeniem całej wsi ogień stłumiono dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach. W płomieniach zginęły 2 krowy, 3 świnie i cielę, których na czas nie zdążono wyprowadzić z zamkniętych obór. Pastwą pożaru padł również inwentarz martwy. Kilku gospodarzy straciło całe swoje mienie ruchome.

Władze prowadzą obecnie energiczne dochodzenie

B. prezydent Świdnicy na ławie oskarżonych

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym

Świdnica. (st) Przed Sądem Okręgowym w Świdnicy rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko b. prezydentowi m. Świdnicy Feliksowi Olczykowi oraz czterem urzędnikom Zarządu Miejskiego, oskarżonego o nadużycie władzy. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa świdnickiego, o czym świadczy wypełniona po brzegi sala sądowa.

Oskarżenie popiera z ramienia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami we Wrocławiu, prokurator Szura w imieniu prokuratury oskarża podprokuratora Weisblech.

W pierwszych dniach rozprawy po odczytaniu aktu oskarżenia przestuchano oskarżonych oraz kilkunastu świadków. Nie zeznawali jeszcze inspektorowie

Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, którzy pierwsi prowadzili w tej sprawie dochodzenia.

Jak wynika z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia, głównym oskarżonym Feliks Olczyk nie wypełniał w okresie od maja 1945 r. do stycznia 1946 r. jako pełnomocnik rządu w Świdnicy a następnie prezydent miasta obowiązku należytego nadzoru wydziału rachunkowo-budżetowego, Zarządu Miejskiego. Dopuszczał do zupełnego chaosu w tej dziedzinie, zezwalał pracownikom Miejskich Zakładów Samochodowych na przeprowadzanie różnych napraw w tych zakładach w godzinach pozasłużbowych na ich własny rachunek.

W sierpniu 1946 r. prezydent Olczyk wyznaczył bezprawnie dyrektorowi Centralnego Zarzą-

du Przedsiębiorstw Miejskich, Sommerowi, zasiadającemu również na ławie oskarżonych różne dodatki do uposażenia z mocą wsteczną od 1 stycznia 1946. czym naraził miasto na stratę 63 tys. zł. W dniu 17 września 1946 Olczyk wydał bezprawie z majątku miejskiego konia dla oskarżonego Dermickiego.

W kwietniu 1946 nadużywając swej władzy, Olczyk pobrał z kasy Zarządu Miejskiego przy użyciu fikcyjnego rachunku kwotę 43.200 zł za rzekomo dostarczone koła samochodowe i pieniądze te użył na cele prywatne. W czerwcu tego roku przywłaszczył sobie z funduszy miejskich 10.370 zł, wypłaconych na podstawie podrobionego rachunku na roboty szlarskie. Poza tym sprzedał on darowany Zarządowi Miejskiemu z demobilu radzieckiego, samochód osobowy za 80 tys. zł, z których 20 tys. zatrzymał dla siebie a za pozostałe 60 tys. zakupił samochód osobowy, który wyremontował na koszt miasta i zatrzymał na własny użytek. Olczyk przekazał wreszcie bezprawnie na korzyść spółki „Transport” w której był udziałowcem, przydzielony Zarządowi Miejskiemu przez Min. Administracji Publicznej samochód UNRRA. W zamian za przywłaszczenia sobie ciężarowego samochodu marki „Chevrolet”, przywiezionego jako mie-

nie poniemieckie do garażu Zarządu Miejskiego, zgłosił ten wó jako swoją własność. Oddał go następnie do warsztatów miejskich do remontu na swój rachunek.

Dalszymi oskarżonymi są: Antoni Bakowski, b. kierownik działu budżetowo-rachunkowego Zarządu Miejskiego, Jan Sommer, b. dyrektor Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Miejskich w Świdnicy, który pomagał Olczykowi w dokonywanych przez niego przestępstwach.

W maju 1946 r. Sommer przywłaszczył sobie kwotę 150 tys. zł, którą podjął z kasy CZPM pod pozorem zaliczki na węgiew dla Centrali Zbytu Produktów Węglowych w Wałbrzychu. Używał on również bezprawnie miejskich samochodów i materiałów pędnych dla celów prywatnych, udzielił bezprawnie szeregu pożyczek swoim współpracownikom pobierał wreszcie jako członek komisji lokalowej łapówki za przydziały lokali handlowych.

Oskarżony Ryszard Syfert, był wicedyrektorem Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Miejskich w Świdnicy. Ostatnim oskarżonym jest Edward Dermicki, b. kierownik stowówki miejskiej w Świdnicy. Prowadził on chaotyczną gospodarkę finansową.

Na rozprawie jedynie oskarżeni Sommer i Syfert przyznali się częściowo do winy, reszta oskarżonych zaprzeczyła zarzutom aktu oskarżenia. Dotychczasowy przewod sądowy dostarczył dowodów winy co do części zarzucanych czynów Olczykowi, Sommerowi, Syfertowi i Dermickiemu.

Po przesłuchaniu świadków rozprawa została przerwana do poniedziałku, 31 bm. W tym dniu przesłuchani będą dalsi świadkowie, szczególnie inspektorowie Min. Ziemi Odzyskanych. Wyrok w tej sensacyjnej sprawie spodziewany jest we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

Przed sądem w Opolu

Byli postrachem ludności

Opole. (N) W Sadzie Okręgowym w Opolu ukończono ostatecznie dochodzenia przeciwko Wilhelmowi Koszykowski, zamieszkałemu w Wawelinie, pow. opolski. W czasie okupacji stał on na usługach partii hitlerowskiej i jako wybitny działacz NSDAP miał dozor nad jeńcami wojennymi, którzy zbiegli z polskiego obozu jeńców wojennych w Łambinowicach. W trakcie dochodzeń Koszyk przyznał się, że wydał w ręce miejscowego komendanta posterunku policji kilku jeńców radzieckich, którzy ukrywali się w lesie.

W najbliższych dniach stanie również przed Sądem Miłociński Czarniecki z Udrzyska pow. śląskiego. Przed wojną obywatel polski, zgłosił w czasie okupacji swą przynależność do narodowości ukraińskiej. Po oswobodzeniu kraju od zbiorów hitlerowskich Czarniecki wraz z wojskiem niemieckim

uciekl do Berlina, skąd powrócił jako repatriant na Ziemię Odzyskaną. Został on w kilka miesięcy po powrocie rozpoznany w Opolu i oddany w ręce M.O.

Nadmienić wypada, że Mikołaj Czarniecki starał się o przydział gospodarstwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych.

Stanisław KROBAN

Zawiadowca Oddziału Ogólnego T-wa Huta Bankowa

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 28 marca 1947 r. po przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 4 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 30 bm. o godz. 14, o czym powiadomiam pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Sp. Józefa z Krugów Bronarska

żona inżyniera

zmarła dnia 7. III. 1947 r. w Łodzi, Al. 1 Maja 43 m. 3. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 2. IV. br. o godz. 7.30 w kaplicy Bernardynów w Łodzi, o czym zawiadamia stronskany

1419 MAŻ I DZIECI.



Co otrzymają piłkarze Kontynentu

grający w meczu z Anglią

Paryż (tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o ustalonym przez FIFA składzie piłkarskim Kontynentu na mecz z Wielką Brytanią w dniu 10 maja, podajemy że w Paryżu komisja FIFA zwołała konferencję prasową, na której przedstawiciel federacji Belg, Seeldrayerse, udzielił zebranym dziennikarzom szereg wyjaśnień odnośnie przygotowań do wspomnianego meczu.

I tak: W skład reprezentacji Kontynentu wchodzi gracz zawodowy amatorzy; piłkarze zawodowi otrzymają diety w wysokości stawek ustalonych przez ich związki przy wyjazdach zagranicznych, gracz krajowy północnych, którzy są amatorami zostaną obdarowani specjalnymi prezentami. Z drużyną europejską wyjadzie do Szkocji trener Rappan.

Wszyscy wyznaczeni gracze, a więc: 4 Duńczyków, 3 Szwedów,

Cerdan zwycięża w USA

Nowy Jork (obsł. wł.). W dniu wczorajszym na stadionie „Madison Square Garden” odbyło się spotkanie między mistrzem Europy w wadze średniej, Francuzem, Marcellem Cerdanem a Amerykaninem Haroldem Greenem z Brooklynu.

Spotkanie przewidziane było na 10 rund, lecz już w drugiej rundzie Cerdan znokautował Greena. Bokser amerykański liczy zaledwie 24 lata i dotychczas wygrywał prawie wszystkie walki, przegrywał jedynie w zawodach w grudniu ubiegłego roku z Johnny Greco.

Cerdan do spotkania tego przygotował się bardzo starannie. W najbliższym czasie zamierza spotkać się z mistrzem świata Tonny Saalem.

Skład Czeszek na mecz z Polską

Praga, (tel. wł.). Na międzynarodowy mecz w piłce koszykowej pań pomiędzy Polską a Czechosłowacją, który odbędzie się 27 kwietnia w Pradze, Czesi ustalili następujący skład: Szolcowa, Pulkerova, Chrzibalova, Preusova, Schejnostova, Divecka, Kopackova, Fragnerova, Mareszova, Merclova oraz jako rezerwowo Tomaszowa, Mirovicka i Patkova.

Urząd Wojewódzki Śląsko - Dąbrowski
Wydział Komunikacyjny

URZĄD WOJEWÓDZKI ŚLĄSKO - DĄBROWSKI
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie odnowy nawierzchni ulepszonych bitumicznych na następujących odcinkach dróg państwowych i wojewódzkich:

- | | |
|---|--------|
| Dywanik z asfaltu twardo-lanego | |
| 1. Katowice — Mikołów (miasto Katowice ul. Kościuszki) na dług. | 1,5 km |
| Dywanik z grysów smołowanych | |
| 2. Bytom — Opole — Wrocław (powiat Gliwice od km 118,7—121,6) na dług. | 2,9 „ |
| Powierzchniowe asfaltowanie | |
| 3. Bytom — Opole — Wrocław (powiat Strzelce od km 17,8—20,8) na dług. | 3,0 „ |
| Powierzchniowe smołowanie | |
| 4. Mikołów — Bielsko (powiat Pszczyna od km 0,8—3,8 i od km 21,2—23,2) na dług. | 5,0 „ |

Koszorysy ofertowe, warunki techniczne oraz inne formularze ofertowe otrzymać można w Urzędzie Wojewódzkim IV piętro, pokój nr 518.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr 518 w terminie do dnia 15. kwietnia 1947 roku, godz. 12, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert dołączyć należy kwit Kasy Skarbowej w Katowicach na wpłacone wadium w gotówce względnie w obligacjach Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju w/g wartości minimalnej — w wys. 1,5 proc. sumy oferowanej. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Kaufman
Naczelnik Wydziału.

(PAP) 1395

Piąty mecz Polski ze Szwecją Bazarnik, Kolczyński i Klimecki nie zawiedli

Łódź. (Od wł. sprawozdawcy). Mecz Polska — Szwecja odbył się w piątek w Łodzi był 54-tym z kolei spotkaniem naszej reprezentacji ośmiu bokserów. Przez zwycięstwo 10:6 nad Szwedami, Polska polepszyła swój dotychczasowy bilans spotkań międzynarodowych, który w obecnej chwili przedstawia się 449:365 na naszą korzyść.

Kolczyński stoczył swą 16 walkę reprezentacyjną, nie mając na swym koncie ani jednej porażki! Szymura natomiast stoczył swą 18 walkę w barwach reprezentacyjnych. Nie jest to jednak cyfra najwyższa, jeżeli chodzi o reprezentowanie barw Polski. Rekord w tej dziedzinie posiadają Piłat i Czortek, którzy stoczyli już po 20 walk reprezentacyjnych.

Jedynym debiutantem, zresztą bardzo niefortunnym był z naszej strony Gorączniak. Wytrzymał on tempo walki tylko przez jedną rundę, w pozostałych dwóch „plywał” wyraźnie. Desygnação tego zawodnika do reprezentacji pozostanie na zawsze tajemnicą kapitana PZB, Suszczyńskiego, który niewiadomo dlaczego kieruje się ostatnio zbyt wyraźnie lokalnym patriotyzmem.

Nie zawiódł natomiast pokładanych w nim nadziei młody Bazarnik, zawodnik RKS Batory. Bazarnik obok Kolczyńskiego był najlepszym zawodnikiem Polski. Fakt, że Szwed walczył, mając gorączkę, nie może być dla niego usprawiedliwieniem, bowiem Bazarnik zademonstrował wyraźnie swą wyższość udowadniając równocześnie, że jest najlepszą „muchą” Polski.

Miła niespodziankę sprawił Woźniakiewicz w wadze piórkowej, o którego toczył się zacięty bój w prasie warszawskiej, twierdzącej, że stoi on na straconej pozycji i ustępuje wyraźnie znajdującemu się w doskonałej podobno formie Czortkowi.

Popularny „Moryc” Woźniakiewicz nie zawiódł jednak publiczności łódzkiej, wnosząc do walki, jak zwykle zresztą wielki temperament.

Najbardziej zrozpaczonemu po walce był Olejnik, który przegrał wyraźnie swą walkę. Porażka jego była tym bardziej dla niego bolesną, że doznał jej wobec własnej publiczności. Ahnelow zrewanżował się więc Olejnikowi za 2 porażki poniesione w Szwecji, wobec własnej publiczności.

Szwedzi zaprezentowali się jako dobrzy bokserzy. Przeciętą wieku zawodników wynosiła 23 lata. Zrobili oni od ostatniego występu przeciw Polakom kolosalne postępy, które w roku przy-

szłym będą niewątpliwie jeszcze większe, toteż nie bez obawy polskie sfery bokserkie patrzą na przyszłe spotkania ze Szwedami, w których będą dla nas bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem.

Szczupła hala „Wimy” nie mogła pomieścić wszystkich amatorów boks, chcących oglądać przebieg meczu. Dwa razy tyle widzów ile znajdowało się w hali było obok niej. Oczekiwali oni z niecierpliwością wiadomości dochodzących z wnętrza hali.

Cała Łódź emocjonowała się przebiegiem walk. Miała ona zresztą ku temu sposobność, gdyż na wszystkich większych placach i miejscach zostały zainstalowane głośniki i megafony, za pośrednictwem których nadawano z wnętrza małej hali cały przebieg zawodów.

Największą niespodziankę zgotował w wadze ciężkiej Klimecki, Piastem Gliwice.

który przed meczem uważany był przez opinię za stojącego na straconej pozycji wobec doskonałego marynarza szwedzkiego Sundina, mającego przydomek „Czerwony Wąż”, a który w Szwecji znokautował Licka. Szwed był niebezpiecznym bokserem, jednak Klimecki walczył z niesłychaną ambicją. Po wyrównanych dwóch rundach, Klimecki dominował wyraźnie w trzeciej, rozstrzygając walkę na swą korzyść.

Organizacja zawodów stanęła na wysokości zadania.

ZRYW — PIAST GLIWICE.

Gliwice. W niedzielę, o godz. 11,30, w kinie „Bajka” rozegrane zostaną zawody bokserkie pomiędzy Zrywem Świętochłowice a Piastem Gliwice.

Z nowych książek

Tadeusz Lehr-Splawiński, Kazimierz Piwarski, Zygm. Wojciechowski: „POLSKA — CZECHY — DZIESIEĆ WIEKÓW SAŚIEDZTWA”. Pod redakcją Zygmunta Wojciechowskiego. 1947. Str. 315, cena zł 500,—.

Wydana ostatnio przez Instytut Śląski książka daje syntetyczny obraz stosunków polsko-czeskich na przestrzeni całej historii obu narodów. Bardzo żywe były stosunki polsko-czeskie w dziedzinie politycznej w pierwszych wiekach czeskiej i naszej historii. Gdy w początkach wieku XI rozbił się plan Bolesława Chrobrego stworzenia antyniemieckiej polsko-czeskiej unii państwowej, drogi Czech i Polski rozszły się całkowicie. Czesi popadli w zależność polityczną od cesarstwa, Polska natomiast walczyła z nim uparcie, broniąc swej niezależności i całości terytorialnej.

Znaczące ożywienie politycznych stosunków polsko-czeskich przynosi wiek XIX, wiek narodowego odrodzenia czeskiego. Ale i wtedy stosunki układały się raczej niezbyt przyjaźnie. Polacy głównego wroga swej niepodległości widzieli w carskiej Rosji, przeciw której raz za razem zbrojnie powstawali. Czesi natomiast w Rosji, w największym państwie słowiańskim widzieli czynnik, powołany do skupienia wokół siebie wszystkich Słowian dla walki z Niemcami. Odmienne również układały się stosunki obu narodów do monarchii Austro-Węgierskiej. Dopiero zwrot w polskim myśleniu politycznym, wyrażający się w zrozumieniu, że Niemcy są głównym wrogiem polskiego narodu, a z drugiej strony pewne ochłodzenie sympatii demokratycznych Czechów wobec carskiej, absolutystycznej Rosji wywarły pewne punkty styczne między obu narodami. Wtedy jednak w sposób niekorzystny nad stosunkami polsko-czeskimi zaciążyła drażliwa sprawa Śląska Cieszyńskiego. Po odyksaniu przez Polaków i Czechów nie-

podległości spór zaostriżył się jeszcze bardziej, co znalazło wyraz w zbrojnym ataku czeskim na Śląsk Cieszyński w r. 1919 i w stanowisku antyczeskim Polski w r. 1938.

W przeciwnieństwie do stosunków politycznych pomyślnie układały się stosunki polsko-czeskie w dziedzinie kulturalnej. Początkowo przez szereg wieków Polacy czerpali wiele od Czechów, którzy pośredniczyli w przekazywaniu Polsce wartości kultury zachodniej oraz przekazywali swoje własne. Wpływy czeskie ujawniły się w Polsce bardzo wyraźnie — jak to na szeregu przykładach wykazują autorzy — w dziedzinie języka, szeregu urządzeń ustrojowych, przepisów prawnych, stosunków gospodarczych i społecznych.

Sytuacja ta uległa zupełnemu odwróceniu z końcem wieku XVIII i w ciągu wieku XIX. Wtedy Czesi — w okresie swego odrodzenia narodowego — czerpią z polskiego dorobku kulturalnego. Wszyscy najwybitniejsi działacze narodowi czescy w polskiej nauce i polskiej poezji znajdują najważniejsze impulsy dla swej działalności.

Autorzy położyli w swej książce szczególny nacisk na zagadnienia kulturalne, a więc na te, w których najsilniej uwidoczniły się związki między obu narodami. Podkreślili z całym obiektywizmem, co Polska zawdzięcza Czechom i odwrotnie. Na końcu swych rozważań wyrazili nadzieję, że obecna sytuacja polityczna, gdy tak dla Czech jak i dla Polaków z podstawowych zagadnień jest sprawą niemiecką, stworzy wreszcie warunki dla trwałej polsko-czeskiej współpracy we wszystkich dziedzinach.

AGRESJA NA POLSKĘ
W ŚWIEŁIE DOKUMENTÓW

Wyszła już z druku i ukazała się na półkach księgarskich nowa kolejna publikacja Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w

Polsce. Jest to zbiór dokumentów, nieznanych polskiej opinii publicznej, odstawiających kulisy gry dyplomatycznej III Rzeszy, zmierzającej konsekwentnie do zbrojnej napaści na Polskę.

„Agresja na Polskę w świetle dokumentów”, bo taki tytuł nosi dwutomowe wydawnictwo, opracowana została przez prokuratorów Najwyższego Trybunału Narodowego dr T. Cypriana i J. Sawickiego, członków delegacji polskiej na procesie w Norymberdze i zaopatrzona przedmową przez ministra Świątkowskiego.

Książka zawiera dokumenty, ogłoszone na procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, motywację wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego w części, dotyczącej zbrodni agresji na Polskę, oraz dokumenty, ogłoszone w czasie wojny przez rządy: polski, angielski, francuski i niemiecki.

NOWE WYDAWNICTWA
„WIEDZY”

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” wypuściła serię nowych książek beletrystycznych, a to:

Zofii Nalkowskiej „NIEDOBRA MIŁOŚĆ” — romans prowincjonalny. Jest to już czwarte z kolei wydanie. Stron 225.

Heleny Boguszewskiej „CALE ZYCIE SABINY” — Powieść. Wydanie trzecie. Stron 204, oraz „Jerzego Żuławskiego „WZCIECZY” — Powieść. Stron 336.

BIBLIOTEKA KULTURY

Trzaska Evert i Michalski, Warszawa, Marszałkowska 51, z cyklu „Biblioteki Kultury” wypuścili na rynek księgarski już drugi tom tej biblioteki, a mianowicie Bogdana Suchodolskiego „USPOŁECZNIE-NIE KULTURY”. Stron 449. Pierwszy tom to: Jana Bstronia „KULTURA LUDOWA”.

ZARZĄD MIEJSKI W KIETRZU — POWIAT GŁUBCZYCE

ogłasza

konkurs na stanowisko dyrektora Szpitala Miejskiego

Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać odpowiednie przygotowanie kliniczne i administracyjne, kwalifikujące do pełnienia obowiązków dyrektora Szpitala o stu łóżkach.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty, lub uwierzytelnione odpisy:

1. Metrykę urodzenia
2. Dowód obywatelstwa polskiego
3. Dyplom lekarski
4. Dowód prawa wykonywania praktyki lekarskiej
5. Świadectwa o poprzednich pracach w klinikach, w szpitalach
6. Własnoręcznie napisany życiorys
7. Dowód odbycia 3 letniej praktyki chirurgicznej, położniczo - ginekologicznej.

Szczegółowe warunki pracy i płacy będą ustalone w umowie służbowej. Podania wraz z załącznikami należy kierować pod adresem: Zarząd Miejski w Kietrze powiat Głubczyce. Województwo Śląsko - Dąbrowskie, w terminie do dnia 12. kwietnia 1947 r.

Do dyspozycji dyrektora pełnokomfortowa willa z ogrodem i częściowym urządzeniem gabinetu lekarskiego z możliwością odkupienia koniecznych mebli.

Możliwość objęcia stanowiska lekarza fabrycznego, przy Państwowej Fabryce Pluszu i Dywanów w Kietrze, (pensja ca 15.000.— zł miesięcznie) lekarza Ubezpieczalni Społecznej, lekarza szkolnego i kierownika Miejskiego Ośrodka Zdrowia.

Burmistrz
(—) Sawulski Jan
Zarząd Miejski w Kietrze

1397

BALANS do sztanowania 2 - ramienny kupię 10 — 15 cetnarów, F. Jesse, Szklarska Poręba, D. Śląsk.
1370

Drogeria św. Józefa Katowice, ul. Warszawska 28a
wł. K. Olejnik
poleca: perfumy, kosmetyki, art. techn. i gospodarcze oraz farby, lakiery, kredę i wszelkie artykuły malarskie.
1403

Skupuję hurtowo i detalicznie, placąc gotówką najwyższe ceny, codziennie w godz. od 8—16, loco moje magazyny: Łożyńska kulkowe i rolkowe: sztywne, wahlwe, oporowe, stożkowe itp. Frezy, wiertła, gwintowniki, rozwiertarki i narzynki S. S. Aparaty do spawania i cięcia autogenicznego i elektr. (Nowe i używane) Manometry. Narzędzia, Pilniki, Transportery. Pasy napędne i klinowe. Filce techniczne. Wyroby gumowe, azbestowe, klingeritowe, fibrowe (ubrania, rękawice, buty, fartuchy, sznury, uszczelki, węże) oraz wszelkie artykuły techniczne.

Zgłoszenia: Biuro Techniczno - Handlowe Władysława Wierzbawskiego Chorzów I, ul. Katowicka nr 24 1421 skr. poczt. 88. :: Telefon 403-50

Kupię prądnice prądu stałego

mocy 25—50 KW i napięcia 6—24 Volt, samą lub sprzężoną z motorem elektrycznym tej samej mocy i napięcia 220 x 380 V. Prądnice prądu stałego 5—10 KW i 6—12 Volt. Transformator z prądu 220 x 380 V. na wtórne napięcie 8—24 Volt. Prase filtracyjna.

Oferty składać:

INŻ. NOWACKI — BYTOM
Powstańców Warszawskich 34
Telefon 4209
1349

